



Lista tematów

MACIEJ MICHAŁEK

Gołąb w cenie konia. Chcą ich milionerzy, wojsko i mafie

Hodowla gołębi przestała być odchodzącym do lamusa hobby starszych panów. W branży pojawiły się wielkie pieniądze, najlepsze ptaki stały się droższe od złota, a skorzystać na tym mogą coraz liczniejsi polscy hodowcy. Wszystko przez rosnące rzesze chińskich milionerów, którzy żądni są adrenaliny i gry o wielkie stawki.

Gołąb pocztowy to rasa gołębi, które w odróżnieniu od gołębi ozdobnych potrafią wracać do miejsca, z którego wyleciały. Wydaje się, że to niewielka różnica, ale zmienia ona absolutnie wszystko.

Ptaka droższy od złota

Podczas gdy zwykłe gołębie na ulicy uważane bywają za "szczury ze skrzydłami", gołębie pocztowe mają nie tylko swoich wielbicieli i hodowle, ale też zawody, wystawy, a nawet olimpiady. W ostatnich latach



MAGAZYN TVN24

pieniądze. **Lista tematów**

Ostatni rekord ustanowił ptak o imieniu Bolt w 2013 roku, gdy został kupiony przez chińskiego milionera Gao Fuxina za 310 tys. euro (wówczas 400 tys. dolarów). Dorosły gołąb waży 300-400 gramów, co oznacza, że Bolt był kilkunastokrotnie droższy od złota.

To rekord, ale nie wyjątek, bo tak wysokie ceny coraz częściej padają na międzynarodowych aukcjach. Dla porównania: podobne kwoty płaci się za słynne konie arabskie z polskich stadnin w Janowie Podlaskim czy Michałowie. Kupowane są także całe hodowle gołębi, a wtedy kwoty idą nawet w miliony euro.

Ale miejsce, w które trafiają sprzedawane są ptaki, niemal zawsze jest to samo – Chiny i Tajwan.





MAGAZYN TVN24

Lista tematów



Gołębie pocztowe oceniane są na podstawie wielu parametrów



Olimpiada gołębi pocztowych w Brukseli, styczeń 2017

Gołębie Państwo Środka

Rekordowego, światowego popytu na wysokiej klasy gołębie pocztowe nie byłoby, gdyby nie sukces gospodarczy Państwa Środka i rzesza nowobogackich Chińczyków.

To, że właśnie oni gotowi są płacić olbrzymie pieniądze za gołębie pocztowe, nie jest całkiem przypadkowe. W tak olbrzymim państwie jak Chiny możliwość błyskawicznego przesyłania informacji była doceniana co najmniej od kilkuset lat, zarówno przez cesarzy, dla których informacje z odległych części imperium bywały na wagę życia i śmierci, jak przez generałów, którzy dzięki nim mogli prowadzić skoordynowane kampanie na olbrzymią odległość.

Ciężkie czasy dla chińskich gołębi pocztowych przyszły dopiero wraz z przejściem władzy przez partię komunistyczną i początkiem rewolucji kulturalnej (1966-1976). Hodowla została wówczas zakazana jako zbyt



MAGAZYN TVN24

przełomie 1 iedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku.

Lista tematów

Jednak obecny boom ma niewiele wspólnego z chińskimi tradycjami hodowli, a najsłynniejsze chińskie gołębie to te kupowane na Zachodzie. To już nie hobby ani środek komunikacji, ale półlegalny biznes, który wart jest potężne pieniądze. A za wszystko odpowiadają zdobyte w ostatnich dekadach fortuny oraz słynna hazardowa żyłka Chińczyków.

Owoc miłości do hazardu

O miłości Chińczyków do hazardu świadczyć mogłaby nie tylko historia, jakoby poker miał być ich wynalazkiem, ale przede wszystkim współczesne Makau – autonomiczny region Chin, który już kilka lat temu pobił Las Vegas pod względem wartości zarabianych przez tamtejsze kasyna pieniędzy.

Tysiące chińskich milionerów nie muszą jednak jechać do Makau, by poczuć emocje gry o wysokie stawki. Równie wielkich wrażeń potrafią im dostarczyć wyścigi gołębi pocztowych. Choć poza obszarem Makau hazard jest w Chinach zakazany, istnieje w nich rozbudowane podziemie obstawiania wyników wyścigów gołębi. Emocje są wielkie, ponieważ bardzo trudno wytypować zwycięzcę, a w trakcie kilkusetkilometrowego lotu może zdarzyć się naprawdę wiele.

Nie chodzi tylko o warunki pogodowe, takie jak silne słońce, deszcz czy niesprzyjający wiatr. Nawet najlepsze gołębie mogą nie zauważyć jakiegś przeszkody i zwyczajnie rozbić się o nią lub stać się łupem drapieżników – zwłaszcza w końcowej fazie lotu, gdy są już mocno zmęczone. W Chinach do



straci orientację i nie ukończy wyścigu.

[Lista tematów](#)



ębi pocztowych w Anglii, czerwiec 1928 roku / Wideo: Reuters Archive

Wyścig na śmierć i życie

Skala tej rozrywki, z powodu jej podziemnego charakteru, jest trudna do określenia, wiadomo jednak, że musi być ogromna. Gazeta "Beijing Youth Daily" już w 2011 roku szacowała, że w udział w wyścigach zaangażowanych jest w Chinach około 300 tys. osób, a nagrody w największych gonitwach przekraczają milion euro. Skalę tę potwierdzają także ceny, jakie Chińczycy są gotowi płacić na wystawach za najszybsze ptaki oraz boom na hodowlę



Lista tematów

ocenia polską hodowcę Michała Trójczak z Mińska Mazowieckiego, a pojedynczy chińscy hodowcy często mają nie po 100-200 ptaków, jak w Polsce, ale po kilka tysięcy. Hodowla ta jest także coraz bardziej dochodowa. - Tam praktycznie co zawody jest do wygrania samochód – podkreśla Trójczak.

Wyścigi te w realiach chińskich okazują się jednak niezwykle brutalne, a śmiertelność ptaków wynosić ma co najmniej 10 procent. Wskazywała na to wielokrotnie organizacja broniąca praw zwierząt – PETA, według której tylko na Tajwanie, gdzie wyścigi te również cieszą się olbrzymim zainteresowaniem, a na ich zwycięzców stawiane są wielkie pieniądze, rocznie ginie w trakcie zawodów około 1,5 miliona gołębi pocztowych.

Ptaki zwyczajnie umierają z wycieńczenia, gdy żądni emocji i uznania Chińczycy organizują im wyścigi ponad siły. PETA podaje przykład zawodów, które klub Kaohsiung Zhong Zheng zorganizował w czerwcu i lipcu 2015 roku. Wystartowało w nich 6,5 tys. gołębi, ale z piątego wyścigu wróciło już tylko 36. Reszta prawdopodobnie zginęła.

Gołębie made in Poland

Jednocześnie znalezienie najwyższej jakości gołębia pocztowego nie jest wcale takie łatwe. Kolebką współczesnej hodowli gołębi pocztowych i miejscem, gdzie cieszy się ona największym prestiżem, są Belgia i Holandia. Tam hodowla taka przeważnie jest zawodem, a najlepsi hodowcy czerpią ze swojej działalności olbrzymie zyski. Ptaki oceniane są na podstawie swojej sylwetki, upierzenia, koloru oczu, wytrzymałości i szybkości lotu, wreszcie



Lista tematów

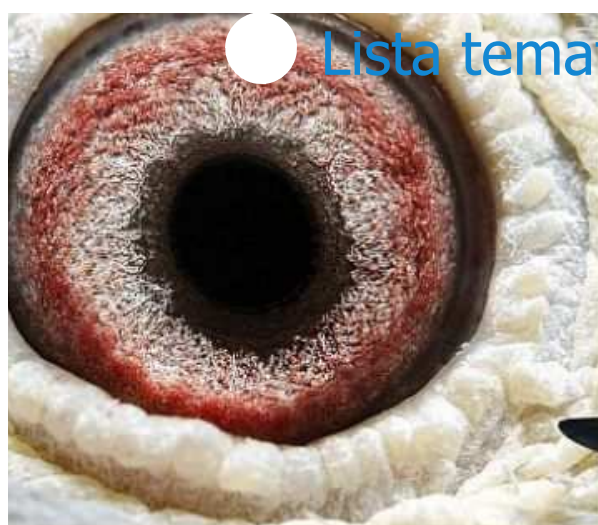
Hodowlą zajmują się także Polacy i to z rosnącym powodzeniem. Choć populacja polskich gołębi pocztowych została zniszczona podczas II wojny światowej przez Niemców, którzy zarekwirowali wszystkie ptaki, obecnie Polski Związek Hodowców Gołębi Poczтовых liczy około 43 tys. członków, a ich liczba wciąż rośnie.

- Jesteśmy jednym z nielicznych państw, w których liczba hodowców ma tendencje zwykłe. Nawet w takich państwach jak Belgia i Holandia liczba hodowców drastycznie maleje – zwraca uwagę Michał Trójczak.

Jak podkreśla, jest to dla Polski duża szansa, aby skorzystać na światowym popycie i zdobyć część rynku zajmowanego dotąd przez Belgów i Holendrów. Jeden z jego gołębi na ostatniej olimpiadzie w Brukseli zajął siódme miejsce na świecie w swojej kategorii i z miejsca znalazł kupca. Oczywiście z Chin.

– Oni już się boją, żeby ten rynek azjatycki nie uciekł do nas. Właśnie odbyła się kolejna olimpiada w Brukseli, na której polscy hodowcy zdobyli gros medali – mówi. Jak przyznaje, te polskie sukcesy jak dotąd mają pewien element losowości, ponieważ gołębie z Polski nie mają jeszcze tak dobrej "podstawy genetycznej", jak ich zachodni konkurenci – ich hodowla i selekcja ma krótsze tradycje – ale sytuacja staje się coraz lepsza.

Potwierdzają to kwoty, za jakie sprzedawane są polskie gołębie – potwierdzony rekord to 25 tys. euro za ptaka, ale nieoficjalnie mówi się, że jest on już mocno nieaktualny.



Lista tematów



mpienda - Bruksela 2017
prezentacja Polski

Michał Trójczak, Okręg Warszawa

ierająca podstawowe informacje o gołębiu pocztowym / Źródło: golebie-trojczak.pl / Michał Trójczak

Nie tylko hazard

Ale tam, gdzie wielkie pieniądze, szybko pojawiają się też wielkie problemy. Najszybsze ptaki z renomowanych hodowli stały się obiektem zainteresowania nie tylko milionerów, ale też zorganizowanej przestępczości. Problemem stały się kradzieże cennych ptaków, do których dochodzi w Europie, ale przede wszystkim w Państwie Środka.

Głośno o nich zrobiło się ostatnio w listopadzie 2016 roku, gdy jednemu z hodowców w południowo-zachodnich Chinach skradziono 120 cennych gołębi. Jak informowała gazeta "South China Morning Post", inny hodowca w tej okolicy po utracie 110 gołębi zrezygnował ze swojej pasji, załamując się

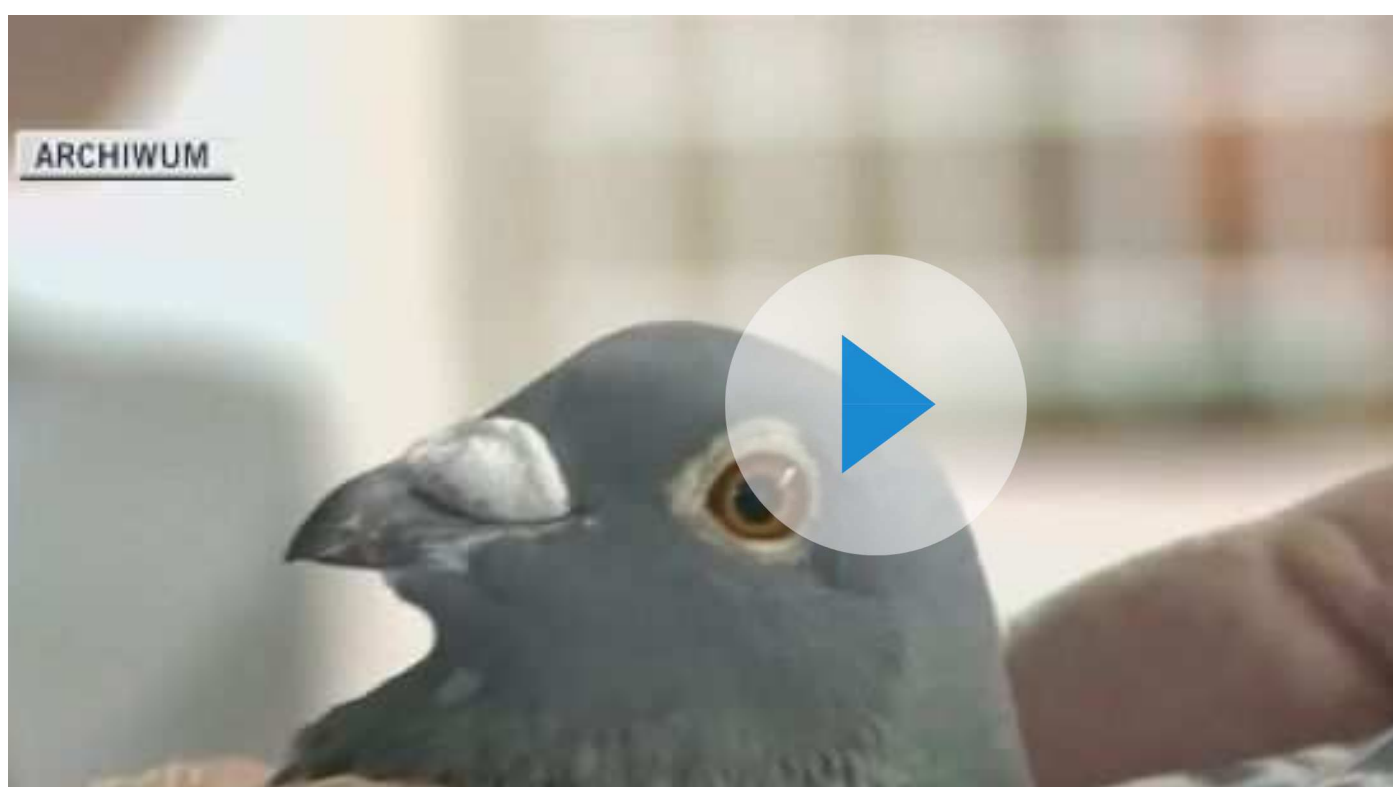


MAGAZYN TVN24

porywaczy. **Lista tematów**

Los skradzionych cennych gołębi pocztowych jest bardzo charakterystyczny. Ponieważ każdy gołąb ma unikalną obrączkę, a jego hodowca rozpozna go nawet bez obrączki, ptaki z kradzieży nie mogą zostać już wykorzystane ani na wystawach, ani na wyścigach. Mało tego, wraz z kradzieżą tracą one swoją rynkową wartość. - Gołąb pocztowy może być warty wielkie pieniądze tylko z pełną dokumentacją od jego hodowcy – podkreśla Michał Trójczak.

Do kradzieży gołębi pocztowych nie dochodzi więc przypadkowo, nie dokonują ich pierwsi lepsi złodzieje, liczący na łatwy zysk. Dokonują ich lokalne mafie działające na zlecenie innych hodowców, którzy jako jedyni będą mogli wykorzystać skradzionego ptaka. W zaciszach własnych hodowli użyją go do rozplodu i przekazania najcenniejszych i najbardziej potrzebnych w hodowli genów.





Lista tematów

gołębie pocztowe hodowane są w Belgii i Holandii / Wideo: Reuters Archive

Tajna broń wojskowych

Na hobby, prywatnych hodowlach i nielegalnych wyścigach nie kończy się jeszcze zainteresowanie gołębiami pocztowymi w Chinach. Okazuje się, że popyt na nie wraca również u jednego z ich najstarszych pracodawców, czyli chińskiej armii. Kilka lat temu do mediów przedostały się informacje, że wojskowi rozpoczęli trening 10 tys. takich ptaków.

Gołębie pocztowe, latające na długie dystanse z prędkością nawet 120 km/h, mają być szkolone do przenoszenia ładunków o wadze do 100 gramów. "Te wojskowe gołębie będą przede wszystkim wykorzystywane w specjalnych misjach łącznikowych z jednostkami stacjonującymi na naszych lądowych i morskich granicach" - wyjaśniać miał Chen Hong, ekspert ds. lotnictwa, cytowany w chińskich mediach. Można sobie wyobrazić, że gołębie najbardziej przydatne byłyby na bezkresnych, górzystych pustkowiach w południowo-zachodnich Chinach, gdzie transport lądowy jest bardzo ograniczony.

Ptaki mają także stanowić najbardziej bezawaryjny sposób wojskowej łączności na wypadek sytuacji, w której zniszczona zostałaby wszelka inna infrastruktura komunikacyjna. Wiadomo bowiem, że w warunkach wojny pomiędzy supermocarstwami jednym z pierwszych celów stałyby się satelity oraz wszelka inna elektronika, w tym komputery.



potwierdza swoją przydatność: od II wojny światowej, gdy służyły aliancom do tajnej komunikacji podczas lądowania w Normandii, do trwającej obecnie wojny z gangami narkotykowymi w Meksyku, gdzie gołębie służą nie tylko do komunikacji, ale także do dostarczania narkotyków do więzień.

Lista tematów

Renesans gołębi pocztowych

Zainteresowanie gołębiami pocztowymi kręgów wojskowych może się utrzymać, ale obecny chiński boom na hodowlę tych ptaków i ich brutalne, nielegalne wyścigi raczej ponadczasowe nie będą. Moda na nie, jak każda inna, może po pewnym czasie przeminąć, podobnie jak błyskawicznie zdobyte fortuny szukających wrażeń Chińczyków.

Nim to się jednak stanie, hodowla gołębi pocztowych przeżywa swój renesans. I zamiast w rękach znudzonych starszych panów, ptaki te coraz częściej znajdują się w laboratoriach i klatkach milionerów.

Podziel się

